

Andrzej F. Dziuba

"Anthropologie philosophique aux XIIe et XVIIIe siècles", Bogdan Suchodolski, 1981 : [recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 19/1, 178-182

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Drugą cechą znamionującą twórczość Kalinowskiego jest dążność włączenia do wywodów filozoficznych osiągnięć logiki i metalogiki. Bez obu tych dyscyplin nie można dziś mówić o prawdziwej wiedzy. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że głównym źródłem myśli Kalinowskiego jest filozofia tomistyczna, i że ona inspirowała jego odpowiedzi na pytania o Boga, jego prawa, jego sprawiedliwość. Niemniej, podkreśla Bozzi, Kalinowskiemu udał się trudny i godny podziwu zabieg przyswojenia czystemu tomizmowi autentycznych zdobyczy myśli współczesnej. Jednym przykładem tego jest właśnie wprowadzenie (za Ajdukiewiczem) logiki i metalogiki do filozofii. Innym jest zinterpretowanie (za Ingardenem) pojęcia *philosophia perennis* jako *questiones philosophicae perennes*.

Bozzi dostrzega wszakże w poglądach Kalinowskiego również niedomówienia, braki i niejasności. To dotyczy, jego zdaniem, w szczególności takich zagadnień, jak: dlaczego prawo jest sprawiedliwe, jakie są relacje między *lex* i *ius*, dlaczego opracowanie ontologii następuje po opracowaniu metafizyki, czy pojęcie bytu odnosi się zawsze do rzeczywistości istniejących, jak rozumieć pojęcie bytu prawnego, dlaczego częściej mowa o filozofii ducha niż o filozofii człowieka, czy wola Boża jest rzeczywiście ostatecznym fundamentem prawa wiecznego.

Nie każdy polski filozof poszczycić się może tym, że jego twórczość staje się przedmiotem zainteresowań, szerokich omówień i wnikliwych analiz również w środowiskach, z których się nie wywodzi i w których nie pracuje. Jerzy Kalinowski może się tym poszczycić. I to — przyznaje — go szczerze cieszy, zarazem jednak pewnym smętkiem napawa. Dlatego przedmowę do książki Bozzi'ego otwiera zdaniem: Nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej.

Bernard Hataczek

Bogdan Suchodolski: *Anthropologie philosophique aux XII^e et XVIII^e siècles*. Traduit du polonais par Irena Wojnar et Stanisław Ledóchowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, p. 618.

Filozoficzna analiza rzeczywistości człowieka zawsze stanowiła szczególnie interesujący temat, m.in. dlatego, iż dotyczy ona najbardziej bezpośrednio samego podmiotu tej analizy. Obraz prawdy o człowieku był na przestrzeni dziejów bardzo różnorodny i uwarunkowany wieloma czynnikami tak obiektywnymi jak i subiektywnymi poszczególnych filozofów czy myślicieli wyrażających swe opinie w różnych formach (słowo, obraz, muzyka). Bogactwo tych przemyśleń, zwłaszcza w przeszłości, nadal interesuje współczesność, która przecież na tych fundamentach, jeśli nie buduje, to przynajmniej chcąc lub nie opiera się.

Od dłuższego już czasu antropologią filozoficzną w przeszłości interesuje się Bogdan Suchodolski, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk. Kilka lat temu wydał opracowanie pt. *Anthropologie philosophique de la Renaissance* (Wydawnictwo im. Ossolińskich 1976). Aktualnie prezentuje dalsze przemyślenia, tym razem dotyczące następnego okresu, mianowicie XVII i XVIII wieku obejmujących Oświecenie oraz okres przejściowy między nim a Renesansem. Praca ta ukazała się

staraniem Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk.

Generalnie od strony formalnej ta obszerna praca (ponad 600 stron druku) zawiera wprowadzenie, dwie części właściwego korpusu treściowego, refleksje końcowe, indeks nazwisk oraz wykaz 52 ilustracji zamieszczonych w tekście.

Część pierwsza zatytułowana została: *Między Renesansem a Oświeceniem* (s. 9—240). Po uwagach na temat granic chronologicznych tak zakreślonego tematu autor całość treści organizuje wokół czterech grup: człowiek we wszechświecie, człowiek w społeczności, człowiek wobec Boga oraz człowiek w sobie samym.

W pierwszej grupie tematycznej Suchodolski zauważa istotny wpływ na obraz człowieka ówczesnych odkryć naukowych oraz modnego mechanicznego wyobrażenia wszechświata. W tym środowisku występuje Kartezjusz ze swym sprzecznościowym wyobrażeniem egzystencji i myślenia. Pod wpływem m.in. tego filozofa oraz świadomości duszy i ciała, jako elementów konstytutywnych człowieka dość ożywiona staje się dyskusja na temat relacji między rzeczywistością człowieka i zwierzczenia. Pod wpływem wspomnianych odkryć zauważa się różnicę między wyobrażeniem świata w myśleniu naukowym a doświadczeniu ludzkim. Wreszcie autor podejmuje jeszcze problem esencji człowieka w ówczesnej sztuce, oczywiście tylko w zakresie tematu człowiek we wszechświecie.

Człowiek w społeczności — to kolejna grupa zagadnień, którą rozpoczynają uwagi ukazujące go jako jednostkę i jako ludzkość w malarstwie. Ówczesna sytuacja społeczna miała wyraźny wpływ na relację między elementami ducha a elementami namiętności. Wpływ scierania się tych tendencji daje się zauważyć w artystycznej wizji elementów racjonalnych i emocjonalnych człowieka. B. Suchodolski poświęca wiele miejsca poglądom Hobbesa w zakresie społecznej charakterystyki człowieka, a następnie sprawiedliwości społecznej i polepszeniu sytuacji ludzi. Istotną tendencją tego okresu jest podejmowanie prób ukazania człowieka w całej nagości jego społecznej istoty, konkluduje autor.

Antropologia filozoficzna okresu przejściowego zwraca także uwagę na obraz człowieka wobec Boga. Idee religijne w tym względzie są nadal żywe i stanowią często o mierze człowieka. Świadomość stworzonności zostaje bardziej przesunięta na płaszczyznę autokreacji. Ważną osobistością, co podkreśla autor, jest Pascal, zwłaszcza jego *Myśli*, które w znacznym stopniu oddziaływały na ówczesny obraz człowieka wobec Boga. Wreszcie podjęte zostało jeszcze zagadnienie inspiracji religijnych w filozofii człowieka.

Czwarta płaszczyzna spojrzenia na człowieka przedstawia go w jego samotności. Zwłaszcza istotne są tu: spuścizna malarska Rembrandta oraz spuścizna pisarska Spinozy. Człowiek jawi się w bogactwie wielu idei ukazujących go w różnych aspektach, czy to podkreślających mądrość czy jego osaczonność.

Część druga prezentowanej pracy opatrzona została tytułem *Oświecenia* (s. 241—577). Autor oddzielnie analizuje początki, następnie okres rozkwitu i dekadencji Oświecenia w całym bogactwie jego nowych przymysłów, propozycji antropologicznych i odniesień przyszościowych.

Po uwagach odnośnie do granic chronologicznych przedstawia początki wieku oświecenia. Człowiek w swej płaszczyźnie moralnej ry-

suje się jako pełen ufności w swą naturalną naturę. Jednak na tle rozwoju jawi się także bardzo wiele braków jakie posiada, zwłaszcza w płaszczyźnie społecznej. Niemniej wszystko, jak zauważa autor, rozpatrywane jest w kategoriach racjonalnych. Całość moralnego obrazu człowieka zamykają uwagi na temat filozofii Hume, który zwraca zainteresowanie ku elementom konfliktu między porządkiem artypcyjnym a naturalnym w kwestiach moralnych.

W początkach Oświecenia dość modnym elementem antropologii było rozważanie człowieka jako „homo economicus”. Podstawą zrodzenia się tych elementów antropologii był rozwój handlu i korsarstwa, które urosły do swoistych mitów. Według teorii Smith'a człowiek w ramach określonej cywilizacji klasyfikowany jest według pracy. Wiele uwagi poświęca się w tym czasie także moralności pożytku i użytku w płaszczyźnie ekonomicznej.

Oświecenie, w swych początkach, przynosi krytykę społeczności a obronę człowieka. Słynny Swift przedstawia satyrę w poszukiwaniu prawdy o człowieku. Rodzą się także dość liczne utopijne programy obrony wartości humanistycznych. Wreszcie B. Suchodolski całość uwag o okresie początkowym Oświecenia zamyka omówieniem ucieczki, szczęścia i protestu jako tematów ówczesnego malarstwa.

Oświecenie w pełni swego rozkwitu to w antropologii filozoficznej bogactwo tematów i różnorodności ich traktowania. Dla systematyki całości materiału autor ukazuje najpierw człowieka jako element natury. Posiada on określone zasady funkcjonowania jako pewien zwarty mechanizm. Z nim wiążą się prawa tak biologiczne jak i psychiczne. Mimo bogactwa elementów składowych tworzy on jedność natury o określonym porządku psycho-moralnym. Jednym ze szczegółowych zagadnień podjętych przez autora jest ówczesna krytyka materializmu mechanicznego.

Następna grupa zagadnień w analizie rozkwitu Oświecenia dotyczy relacji między człowiekiem a historią. Zauważa się wiele konfliktów na styku rozum i historia, oraz powstanie prób nowego spojrzenia na dzieje ludzkości. Np. Vico ukazuje relację między rozumem historycznym a historią racjonalną. Natomiast Bolingbroke i Montesquieu rozumieją historię jako naukę o człowieku. W tym gąszczu rodzą się pytania czy istnieje perspektywa rozwoju czy raczej ruiny tej nauki. Dla wielu wspomniany rozwój może pochodzić tylko od mas uciskanych. Dla środowiska niemieckiego charakterystyczna jest opozycja w stosunku do doktryny rozwoju. W zamknięciu tej tematyki autor stawia pytanie dotyczące wewnętrznego powiązania drabiny rozwoju i różnicy tożsamości, czy wyboru jednego z tych dwóch stanowisk w spojrzeniu na historię w antropologii Oświecenia.

Istotnym tematem Oświecenia było rozważanie człowieka jako stworzenia społecznego. Dochodząca w tym okresie do głosu ideologia całościowości spotyka się z koncepcją szczęścia oraz modelem człowieka światowego. W konkretnym przypadku np. Helvetius jest zwolennikiem dążenia do wszechstronnej wielkości człowieka. Diderot zwraca zaś uwagę na pewne wykrzywienia drogi w antropologii tak społecznej jak i naturalistycznej. Rousseau dostrzega natomiast sprzeczności w egzystencji ludzkiej. W prezentowanym okresie można zauważyć także zwolenników namiętności jak i egoizmu w spojrzeniu na człowieka. W malarstwie obok siebie występują zwolennicy uroków jakie niesie świat, medytacji nad życiem czy pewnej niewoli człowieka.

W etapie dekadencji Oświecenia B. Suchodolski zwraca najpierw uwagę na człowieka w doświadczeniu rewolucji. Istotny, mówiąc bardziej precyzyjnie, jest tu element tożsamości tak człowieka jako jednostki jak i jako obywatela. Po uwagach o „Egaut” autor omawia jeszcze prawa człowieka i w szczególności osoby.

Ostatnia grupa zagadnień dotyczy aktywności twórczej na tle esencji człowieka. Aktywność ta ukazana jest najpierw w historii a następnie w społeczności. Ze szczegółowych przykładów zaprezentowana jest koncepcja Kanta podkreślająca wyraźnie aktywność. Dostrzegając wielkość człowieka i jego znaczenie B. Suchodolski zarysowuje jego prometejską wizję oraz podkreśla wpływ tych tendencji na kształt ówczesnej antropologii. Człowiek rozpatrywany jest także jako twórca swego własnego świata. Wreszcie David i Goya w opinii autora ukazują triumf i okrutną prawdę o dekadencji szczęścia człowieka w antropologii schyłku Oświecenia.

Całość zawartości treściowej zamykają refleksje końcowe stanowiące syntetyczne podsumowanie opracowania. B. Suchodolski w omawianej pracy prezentuje swoiście pojętą sumę z zakresu antropologii filozoficznej XVII i XVIII wieku. Przewija się w niej bardzo wiele nazwisk wybitnych filozofów, malarzy, myślicieli i naukowców, którzy współtworzyli całość ówczesnego spojrzenia na człowieka. Ta różnorodność opinii i ocen została umiejętnie podsumowana w refleksjach końcowych. Całość toku prowadzenia poszczególnych, czasem dość szczegółowych, analiz dowodzi znajomości problematyki i dość swobodnego poruszania się w materiale. Autor ostatecznie wyłuskał ważniejsze elementy składowe antropologii filozoficznej omawianego okresu, co pozwala na bardziej ostre spojrzenie uogólniające i oceniające na szczegółowe elementy siatki faktograficznej (dzieła pisane, ruchy ekonomiczne, filozoficzne czy religijne).

W analizie faktorów obrazu Oświecenia autor jednak preferuje trwałe zabytki tego okresu. Analizuje dzieła filozofów czy obrazy malarzy. Mniej natomiast ukazuje procesy zachodzących zmian, akceptacji, przeobrażeń czy krytyk. Dzieje Oświecenia chyba są o wiele bardziej głębsze niż przejawy trwałych zabytków kultury. Genetyczno-perspektywiczny charakter tego okresu rozwoju myśli jawi się nieco statycznie. Dynamika była nie tylko jego cechą, lecz bardziej odniesieniem w kontekście ówczesnego życia i dziejów.

Autor, jak się wydaje, dość dobrze ukazał zderzenie koncepcji i tendencji, których nagromadzenie jest faktorem dynamiki a jednocześnie otwartości tego okresu. Stąd tak różnorodne spojrzenia na ten sam faktor dziejów człowieka — mogły być zaakceptowane czy to w formie krytyki czy pozytywnego odniesienia. W bogactwie tych prądów zbyt jednostronnie potraktowana została ówczesna tomistyczna koncepcja antropologii. Idzie oczywiście o jej płaszczyznę filozoficzną. Zawężenie jej do obrazu jaki prezentuje studium B. Suchodolskiego jest niepełnym zarysem, co odbija się niekorzystnie na całości możliwości zrozumienia innych kierunków.

Spojrzenie na elementy religijne, zwłaszcza pochodzące z religii chrześcijańskich jest zbyt tradycyjne. Autor nie rozróżnia między „Reformacją”, „Kontrereformacją” a „Katolicka reformą”. Jest to uproszczenie obrazu całego zjawiska w ówczesnej Europie, które swój szczyt znalazło w czasach M. Lutra.

Problem elementów wschodnich i greckich (nie antycznych) tylko

bardzo minimalnie został dotknięty. Zabrakło szerszego zarysowania jego oddziaływania na całość antropologii filozoficznej europejskiej. Faktem jest, iż nadal dysponujemy znikomymi opracowaniami z tego zakresu.

Jako element pozytywny należy odnotować cenne a zarazem ciekawe filozoficzne analizy dzieł malarskich. Także zamieszczone reprodukcje są dodatkowym elementem przybliżającym i ułatwiającym lekturę wielu fragmentów.

W dość bogatych przypisach występuje wiele niekonsekwencji, braków (por. np. s. 38, 42, 166, 207). Zamieszczony, cenny indeks nazwisk jest niekompletny (por. np. s. 594, 601). Ułatwia on znacznie orientację w ogromnym gąszczu nazwisk przewijających się na kartach książki.

Z dużym uznaniem należy odnotować pojawienie się na rynkach księgarskich ostatniej pracy prof. B. Suchodolskiego. Wydanie to jest tym cenniejsze, gdyż ukazuje się w francuskim, co ułatwia znacznie szansę jego zauważenia i wykorzystania w środowiskach badaczy zachodnich. Autor po zaprezentowaniu wcześniejszej epoki Renesansu udostępnia kolejny okres dziejów antropologii filozoficznej, XVII i XVIII wiek. Publikacja ta spotka się z pewnością z szerokim uznaniem specjalistów, choć jak każde dzieło ludzkie posiada swe niedoskonałości. Wyrażając wdzięczność Wydawcy, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich oraz Instytutowi Historii Nauki, Oświaty i Techniki Polskiej Akademii Nauk, którego staraniem praca ta udostępniona została czytelnikom, należy życzyć jej autorowi dalszych wyników badawczych nad poznaniem przeszłości antropologii filozoficznej.

Andrzej F. Dziuba

700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku. Wybrał, opracował, wstępem i przypisami opatrzył Zbigniew Ogonowski, część 1, s. 738; część 2, s. 469, Warszawa 1979, Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Badający terazniejszość i wybiegający myślami w przyszłość nie mogą zapomnieć tych, którzy życiem i wkładem swej pracy doprowadzili naukę do aktualnego stanu rozwoju. W każdym fakcie na płaszczyźnie naukowej, choćby najbardziej genialnym, tkwi wiele elementów wypracowanych przez poprzednie generacje uczonych, a niekiedy całe pokolenia poprzednie. Istotnym zadaniem jest właściwe wykorzystanie tego dorobku. Czyniąc to musi to być poprzedzone gruntownymi i wieloaspektowymi analizami. Proces wielostronnych i wielokierunkowych badań źródeł i przyczyn stanu dzisiejszej nauki pozwoli również odtworzyć drogę, jaka prowadziła do najnowszych przemyśleń i osiągnięć.

Wydaje się, że jako specyficzny wyraz realizacji sygnalizowanych potrzeb, należy odnotować pojawienie się m.in. zbiorowego dzieła *700 lat myśli polskiej* wydawanego przez Zakład Historii Polskiej Filozofii Nowożytnej (przy współdziałaniu Zakładu Historii Polskiej Filozofii Średniowiecznej) w ramach Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej